

## Szerokie poparcie dla idei Edwarda Gierka o wychowaniu dla życia w pokoju

Przedłożony na forum bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ polski projekt deklaracji „O wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju” uzyskał szerokie poparcie ze strony licznych organizacji międzynarodowych w Genewie.

W Komisji Praw Człowieka ONZ podkreślono, że idea ta od momentu wysunięcia jej przez Edwarda Gierka w 1974 r. była przedmiotem najwyższego zainteresowania licznych krajów. Zarówno dokument ONZ, zawierający tekst wystąpienia I sekretarza KC PZPR w Zgromadzeniu Ogólnym 10 października 1974 r., jak i przemówienie Edwarda Gierka na europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Helsinkach, a także specjalny dokument w sprawie wychowania dla pokoju, przedstawiony przez Polskę na spotkaniu bel-

gradzkim 11 listopada 1977 r. — stały się cennym dorobkiem społeczności świata.

Rzecznik podkomitetu ONZ do spraw zapobiegania dyskryminacji rasowej i ochrony mniejszości narodowych oświadczył, że polska inicjatywa stanowi istotny bodziec dla wprowadzenia w poszczególnych krajach ustawowych środków przeciwko propagandzie wojny, dyskryminacji rasowej, apartheidu i neonazizmu.

Przedstawiciele licznych państw uczestniczących w genewskim Komitecie Rozbrojenia i Wzajemnej Współpracy podkreślili, że obok wysiłków mających na celu wypracowanie międzynarodowych umów i konwencji o ograniczeniu zbrojeń i rozbrojeniu, bezwzględnie konieczne jest równoległe działanie, dla stworzenia psychologicznej infrastruktury pokoju, bezpieczeństwa i współpracy. Idei tej

w pełni odpowiada dotychczasowa inicjatywa Edwarda Gierka z 1974 r. do uczynienia wszystkiego, by ostatnie ćwierćwiecze naszego stulecia „stało się czasem budowy pokoju i wychowania dla pokoju”. Poparcia inicjatyw polskiej udzielił m. in. międzynarodowa konferencja organizacji niepartijnych skupiająca ponad 130 organizacji społeczno-politycznych z 50 krajów, oraz Światowa Federacja Towarzystwa Przyjaciół ONZ. Ta ostatnia w imieniu 80 krajowych towarzystw ONZ, uwytkowała zwłaszcza myśl zwrócić uwagę na wychowanie młodzieży, ale także na wychowanie dorosłych, pedagogów i pisarzy — a więc tych wszystkich, którzy kształtują postawy i opinie społeczeństwa. (w)

## Najważniejsze problemy polityczne współczesności Obrady Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju

9 bm. rozpoczęło się we Wrocławiu dwudniowe posiedzenie Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju — wielkiej organizacji ludzi dobrej woli, powołanej do życia w 1950 r. w Warszawie — skupiającej dziś krajowe ruchy pokoju z ponad 130 państw i swą działalnością służącą najbardziej szlachetnym ideałom ludzkości. Posiedzenie poświęcone jest najważniejszym problemom politycznym współczesności. Bieżące w nim również udział wzięli członkowie zakładowej w niedzielę we Wrocławiu Międzynarodowej Konferencji Intelektualistów.

Dokonując przeglądu sytuacji międzynarodowej i zastanawiając się nad dalszymi zadaniami społeczeństwa w celu osiągnięcia pokoju, uczestnicy poświęcili uwagę na ocenę obecnej sytuacji w Socjalistycznej Republice Wietnamu i stanowisku tego kraju wobec prowokacji granicznych podejmowanych przez ChRL. Wyrażono solidarność z walką bohaterów narodu wietnamskiego w obronie niepodległości, potępiono ekspansjonistyczny i hegemonski charakter polityki kierownictwa Chińskiej Republiki Ludowej — wskazując, że stanowi ona poważne zagrożenie dla pokoju, międzynarodowego bezpieczeństwa i odrębnego państwa.

## W przededniu 35 rocznicy LWP

- \* Uroczyste akademie w Gdańsku i Elblągu
- \* Wizyta radzieckich kombatantów
- \* Spotkanie z uczestnikami bitwy pod Lenino

Wczoraj w gdańskim Teatrze „Wybrzeże” odbyła się uroczysta akademie Marynarki Wojennej. Uczestniczyli w niej, oprócz żołnierzy w granatowych mundurach, licznie przybyłe delegacje portowców i stoczniowców oraz kombatantów.

Po odegraniu hymnu narodowego, zastępca dowódcy Marynarki Wojennej kontradmirał LUDWIK DUTKOWSKI serdecznie powitał przedstawicieli władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku TADEUSZEM FISZBACHEM oraz grupę generałów radzieckich z gen. armii N. LESZCZENKĄ na czele. W uroczystości uczestniczyli także: konsul generalny ZSRR minister pełnomocny FIODOR SZARYKIN oraz konsul generalny NRD PAUL KERN.

W godzinach wieczornych w Teatrze Dramatycznym w Elblągu odbyła się uroczysta akademie poświęcona tegorocznemu świętu Ludowego Wojska Polskiego. Przybyli na nią członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW PZPR Antonim Polowiakiem i wojewoda elbląski Leszkiem Lorbieckim, preda wiciele bratnich stronicy politycznych, a ponadto zbliżający się do 35. rocznicy wojny, w której walczyli żołnierze w budowanej socjalistycznej ojczyźnie.

Następnie sekretarz KW PZPR Jerzy Prusiecki wygłosił odczyt o 35. rocznicy wojny. Omówił w nim dzieje kształtowania się Ludowego Wojska Polskiego w boku Armii Radzieckiej. Wskazał na bohaterstwo, wyznaczoną krwią i męstwem najwspanialszych synów naszej ojczyzny, drogę wiodącą do zwycięskiej walki z hitlerowskim faszyzmem. Podkreślił znaczącą rolę

Kontradmirał Dutkowski w swym referacie nawiązał do chlubnych tradycji

## Wzrost napięcia w Pakistanie

Coraz bliżej jest dzień, w którym rozstrzygnie się los byłego premiera Pakistanu Z. A. Bhutto, i co raz więcej doniesień z Islamabadu mówią, że jego zwolennicy wzywają kampanię, aby uratować mu życie. Niekiedy z nich uciekali się do najdrastyczniejszych form protestu i zaczęli oblewać się benzyną i podpalać. W zeszłym tygodniu uchroniły to 4 osoby.

Bhutto, skazany wiosną br. na karę śmierci pod zarzutem organizacji skrytobójczego zamachu politycznego, w którym zginęła jedna osoba, czeka w więzieniu na wynik swej apelacji w pakistańskim sądzie najwyższym. Ostateczny wyrok może być wyłożony w październiku. Jeśli sąd najwyższy utrzyma wyrok śmierci, los Bhutto znajdzie się w ręku gen. Ziaula Haqa, który jako prezydent Pakistanu może, choć nie musi, skorzystać z prawa łaski. Gen. Haq obalił Bhutto w lipcu ub. roku i przejął ster rządów w charakterze głównego administratora stanu wojennego, zaś w zeszłym miesiącu został również prezydentem państwa. Dotychczasowy prezydent, Fazal Elahi Chaudhry, przez rok współpracował z władzą wojskową, ale we wrześniu br. podał się do dymisji na znak protestu przeciwko ciągłemu odkładaniu wyborów powszechnych i dokonywaniu daleko idących zmian w konstytucji i ustawodawstwie.

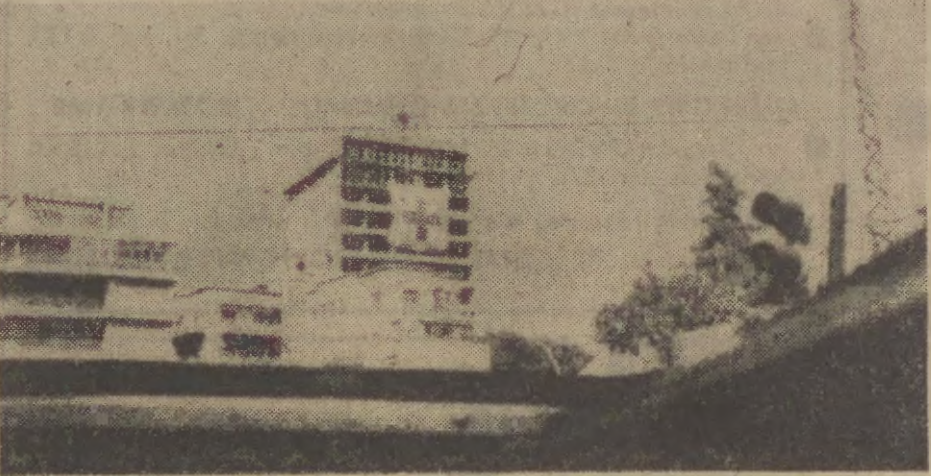
Rząd gen. Haqa zahamował reformy społeczno-gospodarcze zapoczątkowane przez Bhutto, wzmógł islamizację wszystkich dziedzin życia i m. in. wprowadził podział wyborców na muzułmanów i niemuzułmanów. Mimo zakazów i represji, w różnych miastach Pakistanu odbywają się demonstracje sympatyków byłego premiera. Ich uczestnicy schwytywani przez policję otrzymują kary aresztu i chłosty. Według doniesień z Islamabadu, 4 bm. policja osadziła w areszcie domowego córki b. premiera, Benazir Bhutto, która w ostatnim czasie kierowała działalnością Partii Ludowej.

## W Libanie panuje spokój

Już trzeci dzień w Bejrucie i pozostałych rejonach Libanu środkowego, gdzie przeszło tydzień trwały walki między oddziałami syryjskimi a siłami pracy libańskiej, panuje spokój. Korzystając z rozejmu miszkańcy stolicy całą niedzielę pracowali nad usterkowaniem gruzów, naprawą uszkodzonej sieci elektrycznej i wodociągowej. Ekipy ochotników przeko-

na wszelką ewentualność internacjonalizacji konfliktu, oświadczając, że nawet jeśli nie zostanie znalezione najlepsze rozwiązanie, nikt z wewnątrz nie ma prawa ingerować w wewnętrzne sprawy Libanu. Tymczasem izraelski minister spraw zagranicznych Mosze Dajan oświadczył w Waszyngtonie w wywiadzie telewizyjnym, że Izrael nie zawaha się przed interwen-

cją zbrojną w Bejrucie, jeśli „wymagać tego będą okoliczności”. Powszechnie wiadomo, że Tel-Awiv udziela politycznego i wojskowego poparcia libańskim ugrupowaniom prawicowym i celowo dąży do zaostrzenia sytuacji w tym rejonie, aby odwrócić uwagę arabskiej i światowej opinii publicznej od rozmów z Egipcjanami. (PAP)



Budynek Międzynarodowego Czerwonego Krzyża podziurawiony podczas niedawnych walk.

## Powodzie, powodzie...

Fala powodziowa nadeszła w poniedziałek do stolicy Tajlandii — Bangkoka, natomiast w północnej, północno-wschodniej i środkowej części Tajlandii wody opadają. Przepływająca przez Bangkok rzeka Menam zalała w poniedziałek niżej położone rejon tego miasta, w tym dzielnicę chińską. System tam i pomp wodnych zapobiegających rozprzestrzenieniu się wód po wodzowich w centrum miasta. Na północy kraju zniszczone dalsze ofiary katastrofalnej powodzi, która występuje w Tajlandii od 6 tygodni. Śmierć poniosło co najmniej 96 osób, wiele osób zaginęło, zniszczenia uległo 400 tys. ha pól ryżowych. W nurtach wzdłuż brzońskich rzek poniosła śmierć wiele zwierząt domowych. Ponad 300 tys. mieszkańców Taj-

landii, pozbawionych dachu nad głową, zmuszonych zostało do ewakuacji. W poniedziałek w stolicy Indii poinformowano, że dotychczas zaliczona liczba ofiar śmiertelnych powodzi, które od dwóch tygodni zalewają w stanie Bengali Zachodni, wynosi 687. Nie wyklucza się wszakże, że liczba ta wzrośnie, jakże, że w okęgach Nadia i Howrah zagrożenie powodziowe jest nadal poważne, a w okęgach Birbhun przeszło 700 osób uważa się za zaginione. Na ogół jednak wody zaczynają opadać. Jak donoszą z Dhaki, powódź w 6 okęgach Bangladesu sąsiadujących z indyjskim stanem Bengali Zachodni spowodowała śmierć 75 osób. Zniszczenia szacuje się na 20 mln dolarów. (PAP)



Radziecy weterani II wojny światowej składają wieniec u stóp pomnika na Westerplatte. Fot. W. Nieżywiński

naszego oręza, akcentując nierozdzielalność więzi przyjaźni łączące żołnierzy polskich i radzieckich. Dużymi brawami przyjęli zebrani wystąpienie gen. Leszczenki, który przez kilka godzin przedkładał na ręce zastępcy czącej delegacji radzieckiej przekazaną na ręce zastępcy czącej delegacji radzieckiej pamiętkową plakietkę. Odegranie „Międzynarodówki” zakończyła część oficjalna uroczystości. W części artystycznej wystąpił własny zespół estradowy Wojsk Obrony Powietrznej Kraju „Radar”.

Centralna akademie z okazji 35-lecia LWP w PR i TV W dniu 11 października 1978 roku o godz. 16.55 Telewizja Polska i Polskie Radio w programach pierwszych przeprowadzą bezpośrednio transmisję z centralnej akademie z okazji 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego. (PAP)

LWP w kształtowaniu władzy ludowej w naszym kraju i wskazał na czynny udział Wojska Polskiego w rozwoju gospodarczym i społecznym. Uwielbieniem uroczystości był bogaty program artystyczny. Jak już informowaliśmy, na zaproszenie ZG TPPR, Urzędu ds. Kombatantów, ZG ZBoWiD i Ministerstwa Obrony Narodowej, z okazji 35. rocznicy Ludowego Wojska Polskiego przebywająca w Polsce w wizycie braterstwa i przyjaźni 120-osobowa delegacja radzieckich weteranów II wojny światowej. Delegacja w składzie: (PAP)

## Egipska opozycja przeciwko separatystycznym rokowaniom z Izraelem

Narodowa Postępowa Partia Jedności (NPPJ) Egiptu opublikowała w Kairze oświadczenie, w którym domaga się od prezydenta Anwaru Sadata, aby zrewidował stanowiska w sprawie uczestnictwa egipskiej delegacji w wyznaczonym na 12 bm. w Waszyngtonie spotkaniu amerykańsko-egipsko-izraelskim, zwołanym w celu zawarcia sepa-

ratystycznego układu pokojowego między ARE a Izraelem. Stany Zjednoczone i Izrael — głosi oświadczenie — dążą pociągnąć do uzyskania podpisu Egiptu pod separatystycznym porozumieniem, którego koncepcja jest ostro krytykowana przez państwa arabskie, muzułmańskie i niezaangażowane Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, a także przez kraje wspólnoty socjalistycznej i wiele państw Europy zachodniej. Tęgodzaju pakt, sprzeczny z narodowymi interesami Arabów, jest na ręce jedynie imperializmowi i syjonizmowi.

Podpisanie układu pokojowego z Izraelem — stwierdza dalej oświadczenie — znacznie pogłębił przepaść między Egiptem a innymi państwami arabskimi i po raz pierwszy w historii uplasuje Egipt w jednym bloku wojskowym z syjonistami, czyli przeciwko całemu światu arabskiemu. Taki rozwój wydarzeń grozi najpoważniejszym następstwami i nową komplikacją sytuacji na Bliskim Wschodzie. (PAP)

## Po zwycięstwie koalicji SPD-FDP w Hesji

Zdecydowane zwycięstwo koalicji SPD-FDP w wyborach do parlamentu Hesji jest komentowane przez większość obserwatorów jako oznaka umocnienia wpływów politycznych koalicji w całej republice przed przyszłymi wyborami do Bundestagu. Wyniki wyborów do parlamentu w Wiesbaden uważa się też za wotum zaufania dla prowdzonej przez kanclerza Helmuta Schmidta polityki wewnętrznej i zagranicznej. W Bonn zbiorą się gremia kierownicze SPD, FDP i CDU, aby omówić rezultaty wyborów w Hesji i ich konsekwencje dla przyszłego działania poszczególnych partii. Przewodniczącą SPD w Hesji Helger Boerner przystąpił do roz-

mów w sprawie utworzenia gabinetu krajowego na najbliższe 4 lata. Będzie to rząd koalicji złożony z przedstawicieli SPD i FDP. Obie partie koalicyjne będą dysponować 57 mandatami w 110-miejscowym parlamencie krajowym (opozycyjna CDU — 53). W niedzielnych wyborach SPD odzyskała wiele mandatów, które poprzednio należały do CDU. Zwiększyła się z 20 na 26 liczbą bezpośrednio uzyskanych mandatów. Tym samym po wstrzymaniu w Hesji trwającej od 1966 roku tendencji zdobywania takich mandatów przez CDU, co jest dowodem wzrostu popularności SPD w Hesji a spadku popularności CDU. (PAP)

Zadowolone podjęło się omyślny rozwój stosunków partyjnych między KPZR i WPK, wyrażając zamiar przyczyniania się do ich dalszego pogłębiania. Rozmowa przebiegała w przyjacielskiej, partyjnej atmosferze. (PAP)

## Nowe polemiki wokół „sprawy Moro”

Jak informuje korespondent PAP Waldemar Kedaj, tragedia Aldo Moro, w cztery miesiące od okrutnej śmierci byłego przewodniczącego włoskiej chadecji, jest od wielu dni ponownie w centrum polemiki politycznych we Włoszech. Przybrały one na siłę w związku z ostatnimi arestowaniami w Mediolanie i zlikwidowaniem tam czterech kryjących „czerwonych brygad”. W jednej z nich znalazł się m. in. kopie sporządzonego przez terrorystów około 70-stronicowego materiału z tzw. przesłuchań, jakim został podany Aldo Moro w czasie blisko dwumiesięcznej niewoli. Materiały z „procesu” Aldo Moro, które terroryści opublikowali w najbliższym czasie, znalazły się w rękach władz śledczych, a ich treść została obwarowana ścisłą tajemnicą. Mimo to, na skutek tajemniczych „przecieków”, w końcu ub. tygod-

ni, kilka gazet rzymskich zamieściło „niedyskrejtnie” zawartości tych dokumentów. Wynikało z nich, że Moro w toku wspomnianych „przesłuchań” ujawnił jakoby sensacyjne szczegóły na temat najgroźniejszych, a dotychczas nie wyjaśnionych wy-

cięstwie koalicji SPD-FDP w wyborach do parlamentu Hesji jest komentowane przez większość obserwatorów jako oznaka umocnienia wpływów politycznych koalicji w całej republice przed przyszłymi wyborami do Bundestagu. Wyniki wyborów do parlamentu w Wiesbaden uważa się też za wotum zaufania dla prowdzonej przez kanclerza Helmuta Schmidta polityki wewnętrznej i zagranicznej. W Bonn zbiorą się gremia kierownicze SPD, FDP i CDU, aby omówić rezultaty wyborów w Hesji i ich konsekwencje dla przyszłego działania poszczególnych partii. Przewodniczącą SPD w Hesji Helger Boerner przystąpił do rozmów w sprawie utworzenia gabinetu krajowego na najbliższe 4 lata. Będzie to rząd koalicji złożony z przedstawicieli SPD i FDP. Obie partie koalicyjne będą dysponować 57 mandatami w 110-miejscowym parlamencie krajowym (opozycyjna CDU — 53). W niedzielnych wyborach SPD odzyskała wiele mandatów, które poprzednio należały do CDU. Zwiększyła się z 20 na 26 liczbą bezpośrednio uzyskanych mandatów. Tym samym po wstrzymaniu w Hesji trwającej od 1966 roku tendencji zdobywania takich mandatów przez CDU, co jest dowodem wzrostu popularności SPD w Hesji a spadku popularności CDU. (PAP)







# ENERGIA KOSZTUJE -premie dla oszczędnych-

(Rozmowa z mgr. inż. Henrykiem Podsiadłym —  
dyrektorem Zespołu Elektroenergetyki Państwowego  
Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej)

— Panie dyrektorze, czy w tym roku po raz pierwszy wprowadzono premie dla zakładów, które obniżą pobór mocy w godzinach szczytu energetycznego?

— Limitowanie poboru mocy istnieje już od dawna. W przypadku, gdy przekraczano przyznany limit nakładaliśmy karę na zakład lub osoby za to odpowiedzialne. Obecnie wydana Zarządzenie Ministra Gospodarki Materialowej z dnia 29 sierpnia br. pozwala nagradzać tych pracowników, którzy przyczynili się do ograniczenia poboru mocy poniżej przyznanego limitu, w porach najtrudniejszych dla energetyki. Premia wynosi 10 zł za 1 kW i będzie obliczana co miesiąc. Zarządzenie to obejmuje okres od 1 października br. do 31 marca 1979 r.

— Dlaczego przyjęto 10 zł za 1 kW?

— Rachunek ekonomiczny wykazuje, że zainstalowanie dodatkowo 1 kW mocy wymaga nakładów inwestycyjnych rzędu 25 tys. zł. Trzeba bowiem pamiętać, że do produkcji energii elektrycznej potrzebne są nie tylko bloki energetyczne; trzeba także wybudować linie przesyłowe, rozbudować kopalnie oraz transportować węgiel. A to wszystko kosztuje.

— Z drugiej strony, jakie ponosi gospodarka z powodu niedostarczenia przemysłem jednej kilowatogodziny, za którą przeliczyłoby się 90 groszy, wynoszą od 10 do 30 zł. Dlatego opłaca się nagradzać ludzi, którzy

przyczyniają się do racjonalnego wykorzystania prądu. Oceniamy, że w wyniku premiowania, obciążenie zmniejszy się w godzinach szczytowych o ok. 200 MW.

— Jaką mamy gwarancję, że nagrody uzyskają tylko ci pracownicy, którzy rzeczywiście przyczynili się do tych oszczędności?

— Premiowanie służb energetycznych nie jest dla nas czymś nowym. Dotychczas nagradzaliśmy za obniżenie zużycia energii elektrycznej i nie mieliśmy przypadków, aby rozdzielanie premii było niesprawiedliwe. Sądzę, że i w przypadku obniżenia poboru mocy nie będzie żadnych wątpliwości.

— W jaki sposób te oszczędności można uzyskać?

— Obniżenie poboru mocy można uzyskać obecnie głównie dzięki przesuwaniu prac najbardziej energochłonnych poza godziny szczytu. Powinno tu istnieć ścisła współpraca pomiędzy technologiem, głównym energetykiem zakładu i szefem produkcji.

— Jak kontrolujecie pobór mocy w zakładach?

— Zaledwie ponad 100 zakładów największych odbiorców energii ma instalowane specjalne urządzenia rejestrujące. Brak takich liczników w innych zakładach utrudnia nam przeprowadzenie dokładnej kontroli. Dlatego w pozostałych fabrykach musimy być ostrożni. Przeprowadzamy bardzo czasochłonne inspekcje. Oprócz tego we wszystkich zakładach kontrolujemy gospodarkę paliwowo-energetyczną.

— Doraźne obniżenie poboru mocy nie zaliczają jednak problemowi braku energii. Oprócz rozbudowy energetyki potrzebne są również działania zapobiegawcze. Mówią tu o możliwości niedopuszczenia do sprzedaży takich wyrobów, które zużywają za dużo prądu...

— Działalność taką prowadzimy od 1966 roku. Zakłady mają obowiązek złożyć do nas, przed rozpoczęciem produkcji — swoje wyroby, które pobierają z sieci więcej niż 1 kW mocy. Badamy nie tylko urządzenia elektryczne, ale także i te, które zużywają gaz i węgiel. W tym także i sprzęt gospodarstwa domowego. Muszą przy tym stwierdzić, że wiele z tych wyrobów nie ustępuje pod względem energochłonności swoim odpowiednikom produkowanym przez renomowane firmy. Oczywiście zdarzają się przypadki, że zgłaszamy swoje zastrzeżenia.

— Prowadzicie od wielu lat działalność inspekcyjną, gdzie pana zdaniem można stosunkowo szybko uzyskać oszczędności w zużyciu energii elektrycznej?

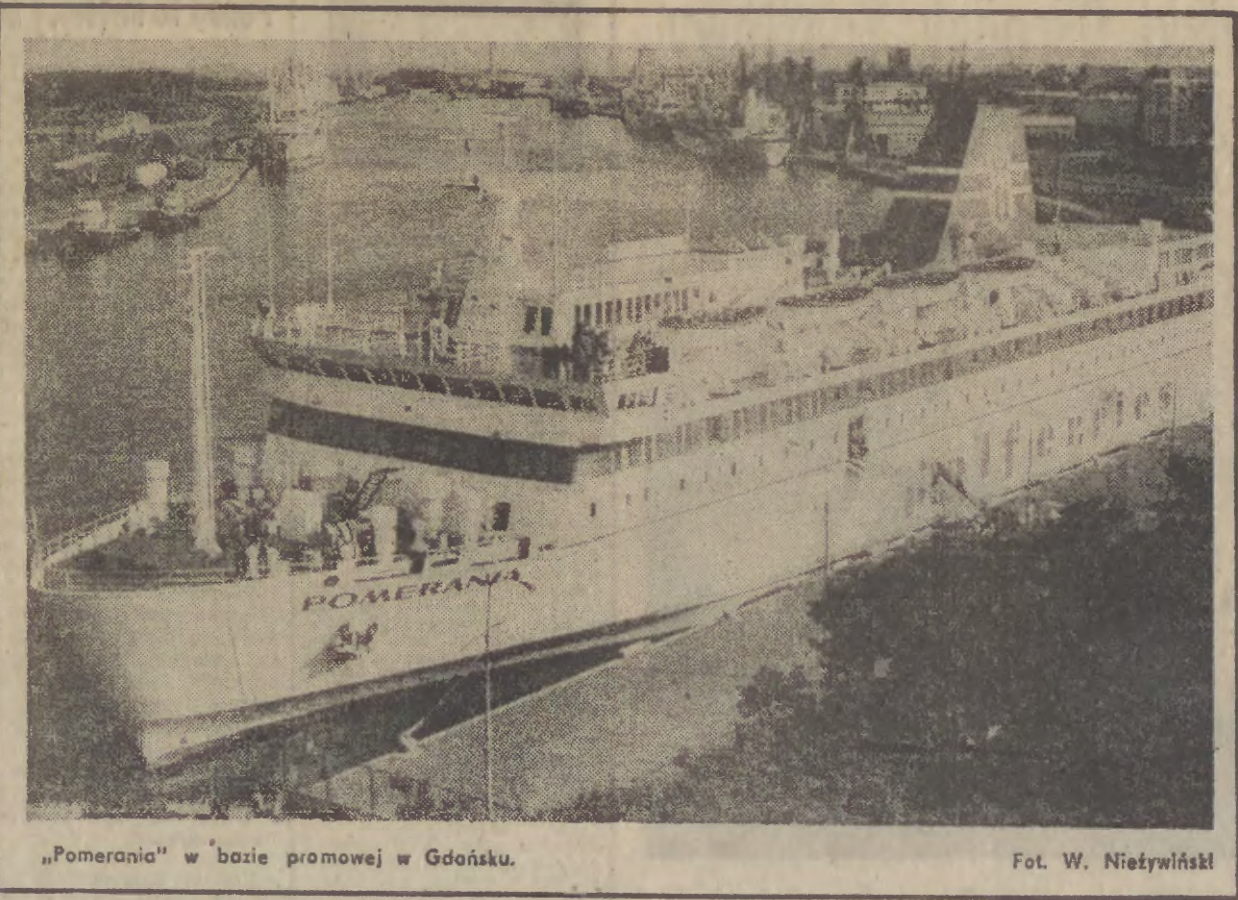
— Uzyskanie natychmiastowych oszczędności nie jest łatwe. Do tego konieczne jest działywność i wycieczna-modernizacyjna u największych konsumentów prądu do jakich należą m. in. hutnictwo, przemysł materiałów budowlanych oraz chemia. Pewna poprawa może natomiast nastąpić, i to bardzo szybko, dzięki odpowiedniej dyscyplinie: czyli racjonalnemu wykorzystaniu energii elektrycznej. Zbyt wiele bowiem występuje jeszcze przykładów niedbalstwa.

— Czy udostępni nam pan listę zakładów, które przyczyniają się w najbliższych miesiącach do istotnego obniżenia poboru mocy?

— Bardzo chętnie będziemy współpracować z prasą. Proponuję, aby prasa obok pochwał dla zakładów „oszczędnych” piętnowała te „rozrzutne”.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Witold DOMAGALSKI



„Pomerania” w bazie promowej w Gdańsku.

Fot. W. Nietwiński

## ...i będzie robił dobrze

Janusz Bohdanowicz, prezes Rzemieślniczej Spółdzielni Metalowo-Elektrotechnicznej w Gdańsku nie ma łatwego życia. Mimo, że z natury jest optymistą, twierdzi, że takim być jest sto razy gorzej.

— Panie — mówi do mnie — Pesymista na nie nie liczy, a ja zawsze mam nadzieję i ta nadzieja często mnie gubi.

PREZES sobie pochlebia, że w tym miejscu powie coś ponadto. Nie o rzeczy będzie w tym miejscu wiedzieć, jak ta produkcja się rozwija. W siedemdziesiątym czwartym „zrobił” 4 min. w siedemdziesiątym piątym już

stocznicy woła siono płacić za drogi import, co znacznie podraża gotowy wyrób nie tylko w tym klasach wycynowych, ale głównie sportowo-turystycznych. Od kogo to zależy, tego Bohdanowicz nie wie. A może wie, tylko nie chce powiedzieć, bo gdy go nagabuje usmiecha się dwuznacznie.

Nie jest to jednak problem podstawowy. Prawdziwe sęki zaczynają się z Zarządzeniem Działalności Gospodarczej PZZ w Warszawie. Zamówienia, które kierują stocznice do tegoż

cenach hurtowych ani na wet po cenach zbytu. W zależności od rodzajów asortymentu ceny za surowiec kształtują się od 40—260 proc. drożej. Ma to swoje dobre i złe strony. Złe bo podraża koszty gotowych wyrobów, przez co na wystawach zagranicznych nie można wystawiać konkurencyjnej ceny przy dobrej jakości produkowanych jachtów. Dobre, bo Bohdanowicz nigdy nie narzeka na brak surowca, a to tylko z tego względu, że „Centrostal” obłożony planem wartościowym produkcji woli sprzedawać dwa razy drożej spółdzielni za jedną i tę samą tonę surowca, niż komu innemu po normalnej cenie. Tak więc jest wity syty i owca cała. Tylko jakim kosztem?

### Marian Starzyk

to zarządzi ze wskazaniem spółdzielni Bohdanowicza, ułaskawiają po drodze. Na przykład Ośrodkowe Zakłady Okrętowe złożyły zamówienia na wózek szynowy w dniu 21 lutego br. Bohdanowicz dostał kopie, ale do dzisiaj wspomniany wyżej zarząd nie pofatygował się z przysłaniem oficjalnego zamówienia. To samo „Polsport” Chojnice. Trzy kopie zamówień leżą na biurku u Bohdanowicza już cztery miesiące, a Zarząd Działalności Gospodarczej PZZ, jak dotąd, milczy.

INŻ. Janusz Lange, dyrektor techniczny Stoczni Jachtowej w Chojnicach, gdy zeszliśmy na temat PZZ najpierw zażądał ostro, a potem machnął na wszystko ręką.

— Przedmiot to są kłopoty, albo gorzej, to już kłopoty nawet nie są. W każdym razie ja przestałem się z nimi porywać. Przy tej ilości kontrahentów zagranicznych nie mogę sobie pozwolić na opieszałość. Jacht musi być gotowy i oddany w terminie wraz z całym osprzętem. I nikogo nie obchodzi dla czego są takie, a nie inne trudności. Całe szczęście, że z Bohdanowiczem potrafimy się dogadać i większość osprzętu idzie na „kocią łapę”, na słowo ho noru i na zaufanie prezesa. Gdyby nie to, na pewno niejednego kontrahenta powiedziałbym nam, że „mamy go poszować” z takim załatwianiem sprawy.

Inny sęk, na który Bohdanowicz bez przerwy narzeka, to drogi, bardzo drogi surowiec — stal nierdzewna, chromoniklowa potrzeba na wyrób osprzętu. Spółdzielnia nie może kupować surowca po

8 mln, i tak co roku więcej, aż w ubiegłym spółdzielnia dochrapała się kwoty 23 mln ogólnej wartości wyrobów. Zaczynała od dwudziestu pięciu, dzisiaj produkuje już 233 rocznie i wszystko to na potrzeby tylko tych kilku stoczni jachtowych, które można policzyć na palcach jednej ręki.

Czy zaspokaja wszystkie realne potrzeby? Nie, i to nie ze swojej winy. Te 88 rodzajów bloków dla wszystkich klas jachtów, 52 rodzaje śmigłaczy, 4 rodzaje kabestanów i wiele innego osprzętu, wystarczą do potrzeb całego kompleksu stoczni jachtowych. Ale jest zupełnie inaczej. Niektóre



Twaą wykopki. Każda chwila bezdeszczowej pogody wykorzystywana jest przy pracach polowych.

CAF — Rosiak

## Ochrona przyrody — ochroną człowieka

W tym ostatnim aspekcie władze woj. gdańskiego, działające, miłośnicy przyrody — mają do

odnotowania piękne dzieło, świadczące o ich stosunku do nadbałtyckiej przyrody: Nadmorski Park Krajobrazowy. Zainicjowana przez Państwowy Radę Ochrony Przyrody przy udziale Zakładu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody i konserwatorów przyrody — koncepcja ochrony krajobrazu, znalazła swój prawny wyraz w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Bierze ona pod opiekę obszary o wyjątkowych walorach przyrodniczo-krajobrazowych rozciągające się na północnym Wybrzeżu morskim.

Dotychczas na mocy odpowiednich zarządzeń powstały już: Suwalski i Wigierski Park Krajobrazowy, Mazurski oraz Żółczyński w woj. śląskim. Państwowa Rada Ochrony Przyrody projektuje jeszcze powołanie parków: Kaszubskiego, Drawskiego, Gostynińskiego, Lubuskiego, Jurajskiego, Zachodniobeskidzkiego, Baraniogórskiego, Magurzańskiego, Tucholskiego, Kozłowieckiego, Łódzkiego i Parku w Śnieżniku. Do piero w tym zestawieniu propozycji wymagających przecież usadunięcia, o wstępnym wypracowaniu potrzeb — widać o ile wyprzedziliśmy inne wo-

jawództwa tworząc Nadmorski Park Krajobrazowy.

W rozpatrzeniu właśnie Dniach Ochrony Przyrody nie zachylamy się jednak sukcesami. Przy masowej turystyce i potrzebie rekreacyjnej społeczeństwa radzą nowe zagrożenie dla przyrody, zmuszając nas do dalszych wysiłków na rzecz jej ochrony.

W jednostkach wojskowych trwa właśnie konkurs pn. „Żelony pomnik na 35-lecie Ludowego Wojska Polskiego”. W 9300 młodzieżowych kołach Lig Ochrony Przyrody, a także w kołach zakładowych, które powstają w coraz większej liczbie przedsiębiorstw i wreszcie w szeregach Strazy Ochrony Przyrody członkowie aktywizują swą działalność, przystępują do czynów społecznych. Przy ich realizacji znajduje się miejsce dla każdego kamyka drogi jest czysto przyroda, kto widzi dokonany wśród niej zniszczenia, kto chciałby jej pomóc.

Wśród wielu tradycyjnych, potrzebnych zajęć jak sadzenie drzew i krzewów, jak popularyzowanie właściwych norm zachowania się na łonie przyrody i upowszechnianie odpowiednich przepisów, w tegoż Dniach Ochrony Przyrody mogłyby także urodzić się inicjatywy sprzątania terenów turystycznych na wzór porządków urządzonych w górach, a relacyjnych przez całą prasę krajową w wiadomości pt. „Sprzątanie Tat”. Pisał o tym również i „Dziennik Bałtycki” w publikacji pt. „Jeszcze w sprawie sprzątania”. Ale reakcji jeszcze się nie doczekaliśmy. Dni Ochrony Przyrody mające trwać cały październik, są świetną okazją do podchwycenia tej inicjatywy, do nadświadczenia wyrobów i metod działania. (zbici)

## Z północy na południe

KIEROWCY, przejeżdżając w lipcu przez czeskosłowackie przejście graniczne otwarte całą dobę, otrzymali do wypełnienia ankietę. Wyniki ich zostaną opracowane i wykorzystane w projekcie czeskosłowackiego odcinka transpółnocnej autostrady Północ — Południe.

Projekt tej inwestycji — jak wiadomo — przedstawiła Polska wspólnie z Węgrami. Został on opracowany w Europejskiej Komisji Gospodarczej we współpracy z Europejskim Biurem Rozwoju ONZ. Sam projekt autostrady ma zostać odczytany w ciągu czterech lat. Autostrada ma mieć 10 000 km długości, a koszty jej budowy wyniosą 20 miliardów dolarów. Polski odcinek autostrady miałby być 700 km, a czeskosłowacki — 300 km. Będzie on połączony z budującą się autostradą Czech — Pilno — Praga — Koszyc, przez co powstanie następną trasą łączącą Europę zachodnią z Związkiem Radzieckim. W realizacji tej inwestycji biorą także udział Włochy, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Austria, Rumunia, Grecja i Turcja.

Niektóre prace na odcinku czeskosłowackim są już dość zaawansowane. Jeszcze w bieżącym roku zostanie oddana do użytku jedna połowa

mostu w miejscowości Velká Mezifil; z autostradą będzie powiązany także trzeci most na Dunaju w Bratisławie. Przez jego dolną część będą jeździć pociągi z CSRS na Węgry, co znacznie usprawni komunikację miejską, ponieważ z centrum Bratisławskiego zostaną usunięte cztery przejazdy kolejowe. Most będzie miał pięć filarów i 460 m długości; jego budowa wraz z estakadami pochłonie 18 042 ton stali.

Przy budowie autostrady radzą się nie raz i wynalazki. Oto np. grupa inżynierów z drogowego przedsiębiorstwa budowlanego w Olomuńcu we współpracy z Instytutem Badań Wózków w Szumperku, wpadła na pomysł „tkanych chodników” z włókien polipropylenowych. Posługując się budownictwem drogowym, a także znajdując zastosowanie przy zakładaniu prowizorycznych dróg na budawach. W ten sposób nie będzie błota i kurzu, a ciężkie maszyny nie będą grzeły w głąbokiech koleinach.

Czeskosłowacki drogowcy mają już pewne doświadczenia w budowie takich magistrali. Będąc przecież udział w opracowaniu projektu 1100-kilometrowej autostrady północ — południe biegnącej przez Saharę.

ALEKSANDRA DUNOWSKA



Największym bogactwem Bieszczadów są niewypalane zasoby leśne. Co roku pozyskuje się stąd tysiące metrów sześciu drewna wielu gatunków. Buki, jodły i świerki trafiają do kombinatów drewnianych w Rzeszowie i nowo powstałego wielkiego kombinatu w Ustianowej oraz do wielu innych tartaków w kraju, gdzie zamieniają się w piły, wiórki, klepki podłogowe, deski i meble.

Na zdjęciu pozyskiwanie drewna z lasów w Bieszczadach. CAF — Kwiatkowski

## Z redakcyjnej poczty

**LOKATORSKIE KŁOPOTY**

Zbliża się zima i znów napływają do redakcji listy o kłopotach z ogrzewaniem mieszkań, brakiem ciepłej wody itp.

Nie odkryjemy Ameryki twierdząc, że ktoś, kto źle wypooczywa, demerwuje się w domu, gorzej potem pracuje, w tym kontekście drobne na pozór sprawy urastają do rangi problemu społecznego. Innymi słowy brak ciepłej wody i lekceważenie obowiązków przez jednych powodują podobne reakcje u drugich i lanouch się zamyka.

Dzisiaj publikujemy kilka listów obrazujących lokatorską udrękę z nadzieją, że ich treść dotrze do świadomości adresatów.

W lipcu br. w wyniku opublikowania w gazecie listu lokatorów z mieszkanych w bloku nr 49 przy ul. Wejherowskiej w Gdyni-Cybloni, po kilku dniach pojawiła się gorąca woda w kranach. Nie cieszyliśmy się tym długo, bowiem na tablicy ogłoszeń wyszła kartka informująca nas, że od 1 do 21 września br. znów będzie brak ciepłej wody z powodu wymiany węzłowej. Jak nam było wiadomo, miała ona być wymieniona w okresie trzech letnich tygodni przeznaczonych na konserwację urządzeń.

Aktualnie jest już 10 dni po terminie, a wody ciepłej nie ma. Uważamy, że administracja nie wywiązuje się ze swoich obowiązków w stosunku do lokatorów. Po prostu stara się nas uspokoić bonifikatą. To zupełnie nas nie urządzi — 36 złotych nie za stąpi ciepłej wody w życiu codziennym. Większość rodzin ma małe dzieci i nie musimy pisać chyba już więcej, ile to sprawa kłopotu.

24 podpisy lokatorów

**Na listy ODPOWIEDZIELI**

Dyrekcja Zakładu Energetycznego w Gdańsku w odpowiedzi na za mieszoany list czytelnika p. „W oczekiwaniu na gotowiec energetyczny” wyjaśniła nam, że serwanie przewodów spowodowały awaryjne wyrosnięte gałęzie drzewa na sąsiedniej posesji, przez którą przechodzi przewody przyłącza do budynku przy ul. Wierzbowej 25.

Zakład Energetyczny nie jest upoważniony do wycięcia gałęzi na prywatnej posesji bez zgody właściciela. Z tego też względu Pogotowie Energetyczne musiało przyjechać dwukrotnie na miejsce awarii. Raz zabezpieczyło serwane przewody i wskazało gałęzie, które należy wyciąć, drugi raz natomiast, by naprawić serwane przewody po wycięciu gałęzi. Powtórny przyjazd PE przedłużył się ze względu na dużą ilość w tym dniu zerwanych przewodów. Mu siano je zabezpieczyć w pierwszej kolejności.

— Powodzenie od wielu lat działalności inspekcyjnej, gdzie pana zdaniem można stosunkowo szybko uzyskać oszczędności w zużyciu energii elektrycznej?

— Uzyskanie natychmiastowych oszczędności nie jest łatwe. Do tego konieczne jest działywność i wycieczna-modernizacyjna u największych konsumentów prądu do jakich należą m. in. hutnictwo, przemysł materiałów budowlanych oraz chemia. Pewna poprawa może natomiast nastąpić, i to bardzo szybko, dzięki odpowiedniej dyscyplinie: czyli racjonalnemu wykorzystaniu energii elektrycznej. Zbyt wiele bowiem występuje jeszcze przykładów niedbalstwa.

— Czy udostępni nam pan listę zakładów, które przyczyniają się w najbliższych miesiącach do istotnego obniżenia poboru mocy?

— Bardzo chętnie będziemy współpracować z prasą. Proponuję, aby prasa obok pochwał dla zakładów „oszczędnych” piętnowała te „rozrzutne”.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Witold DOMAGALSKI

Pracownicy, przejeżdżając w lipcu przez czeskosłowackie przejście graniczne otwarte całą dobę, otrzymali do wypełnienia ankietę. Wyniki ich zostaną opracowane i wykorzystane w projekcie czeskosłowackiego odcinka transpółnocnej autostrady Północ — Południe.

Projekt tej inwestycji — jak wiadomo — przedstawiła Polska wspólnie z Węgrami. Został on opracowany w Europejskiej Komisji Gospodarczej we współpracy z Europejskim Biurem Rozwoju ONZ. Sam projekt autostrady ma zostać odczytany w ciągu czterech lat. Autostrada ma mieć 10 000 km długości, a koszty jej budowy wyniosą 20 miliardów dolarów. Polski odcinek autostrady miałby być 700 km, a czeskosłowacki — 300 km. Będzie on połączony z budującą się autostradą Czech — Pilno — Praga — Koszyc, przez co powstanie następną trasą łączącą Europę zachodnią z Związkiem Radzieckim. W realizacji tej inwestycji biorą także udział Włochy, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Austria, Rumunia, Grecja i Turcja.

Niektóre prace na odcinku czeskosłowackim są już dość zaawansowane. Jeszcze w bieżącym roku zostanie oddana do użytku jedna połowa



